

# She – ELVIS COSTELLO

Ty, to wzywający co dzień głos,  
Do piekła wprost, do nieba wprost,  
To cena, którą za swój los zapłacić mam  
Ty, złota uroda letnich dni,  
Grudniowych mrozów srebrne łzy,  
Wiosenny bez, jesienny wiatr,  
To przeznaczenie, to mój świat  
Ty, to żar i lód, i biel, i czerní,  
Nadziei błysk i w sercu cierń,  
To każdy mój zmieniony dzień  
W piekło lub raj  
Ty, radości skro, przyczyno łez,  
Wciąż myślę, jak to z tobą jest,  
Czy jeszcze sto i jedną twarz ukrytą masz?  
Muza  
Bo gdy do szczętu zwątpię już,  
Przed czarnym jutrem kryjąc się jak tchórz,  
Gdy każdą, każdą z mych dróg skryje cień,  
Ty wspomnisz te gwiazdy, co świeciły nam,  
Światu na przekór mnie odnajdziesz tam  
I wyczarujesz znów nadziei dzień!  
Ty, ktoś, kto mi wszystko przetrwać da  
I poznać szczęścia smak do cna,  
I razem powędrować na  
Dobre i na złe  
Ja, nie umiem żyć, gdy ciebie brak,  
Pragnę od świtu patrzeć jak  
Uśmiech przesyłasz mi spod rzęs  
Mojego życia sens to Ty – TY !



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych